

MYŚLAŁA UNIWERSYTETEM.
WSPOMNIENIE O PROFESOR ZOFII SOKOLEWICZ
(1932–2020)

29 stycznia 2020 roku zmarła profesor Zofia Sokolewicz, osoba ogromnie zasłużona dla nauki polskiej – nie tylko dla etnologii i antropologii kulturowej. Niemal całe swoje życie związała z Uniwersytetem Warszawskim. 7 lutego pożegnali Zmarłą na warszawskim Cmentarzu Stare Powązki przyjaciele, współpracownicy, uczniowie, studenci, władze Uniwersytetu i przedstawiciele innych uczelni, warszawskich i pozawarszawskich, PAN i muzeów – instytucji, z którymi współpracowała i dla których pamięć o Niej jest ważna.

Długość czyjzego życia można mierzyć i oceniać na różne sposoby. Ten czas można wykorzystać lub przeżyć, zabiegając o własne potrzeby i wygodę lub stawiając sobie inne cele. Życie Profesor Sokolewicz było zorientowane społecznie: nauka, uczenie, działalność organizacyjna są wyznacznikami jej aktywności. 67 lat związana była z Uniwersytetem Warszawskim, od podjęcia pracy w marcu 1953, aż do śmierci.

Przejęcie na emeryturę w 2003 roku nie oznaczało dla Niej porzucenia tego, co uważała za swoją powinność: interesowania się sprawami Uniwersytetu, Instytutu, działalnością swoich uczniów i współpracowników, stanem placówek etnograficznych i muzeów w Polsce. Starła się wiedzieć, jaka jest aktualna ich sytuacja. Do końca interesowała się nowościami książkowymi, nowymi prądami i orientacjami w nauce. Właściwie nie pozwoliła sobie odejść w stan spoczynku. Zestarzeć się.

Zapewne domowe wychowanie, kontakty przyjacielskie rodziców, w istotnym stopniu wpłynęły na Jej osobowość naukową. Jak sama napisała w swoim życiorysie, przygotowanym z okazji sześćdziesięciolecia pracy na Uniwersytecie:

Ku własnemu zdziwieniu konstatuję, że przez te sześćdziesiąt lat pozostałam wierna zainteresowaniom maturzystki z 1950 roku chociaż, wybierając etnografię, sądziłam inaczej. Według opinii moich nauczycieli powinna być studiować filozofię. Jednakże w roku 1950 filozofia, pod kierunkiem profesora Adama Schaffa, oficjalnego ideologa marksizmu, stała się filozofią wyłącznie marksistowską (nie licząc historii filozofii), a to nie było rekomendacją dla uczennicy prywatnego liceum SS Zmartwychwstaniek z Żoliborza. Mój drugi, dokonany pod wpływem harcerstwa, wybór zawodu nauczycielskiego (studia polonistyczne) zakwestionował lekarz laryngolog. Podałam się więc losowi i idąc za radą przyjaciela mego ojca, profesora historii Emila Kipy (w tamtych czasach stosunki towarzyskie były najpewniejszym źródłem ważnych informacji), wniosłam podanie o przyjęcie na nowo otwarte studia historii kultury materialnej. Skłaniałam się wtedy ku archeologii, o czym w dużym stopniu zadecydował pierwszy wykład profesora Włodzimierza Antoniewicza, poświęcony Kartezjuszowskiej *Rozprawie o metodzie*. O porzuceniu archeologii zdecydowała w dużej mierze jej materialność.



Dla mnie istotny był wtedy kontakt z żywym człowiekiem, człowiekiem, a niekoniecznie z jego materialnym otoczeniem. Od tego, co prawda potem zaczęłam także na etnografii, ale wszystko to, co następnie robiłam w życiu, było ucieczką w świat myśli, prawdziwości, abstrakcji¹.

W latach 1950–1953 Zofia Sokolewicz realizowała na Uniwersytecie Warszawskim trzyletnie studia pierwszego stopnia w studium historii kultury materialnej, ze specjalizacją etnografia. Paradoksalnie, wprowadzana w tych latach reforma szkolnictwa w istotny sposób zaważyła na dalszej edukacji przyszłej Profesor. W ramach reorganizacji zlikwidowano na powyższym kierunku studia magisterskie w Warszawie, uzasadniając tę decyzję zbyt małą liczbą samodzielnych pracowników naukowych.

W konsekwencji młoda studentka przeniosła się na Uniwersytet Jagielloński i studiowała pod kierunkiem profesorów Kazimierza Moszyńskiego i Kazimierza Dobrowolskiego, wtedy dwóch największych autorytetów naszej dyscypliny. Jak napisała w życiorysie przygotowanym z okazji Jubileuszu: „dzięki krakowskim studiom przyswoiłam sobie i zastosowałam obydwa. Zasady pierwszego z nich, to jest wypracowanie typologii badanego wytworu kulturowego, ustalenie zasięgów każdego z typów i następnie ich interpretację. Tą metodą posłużyłam się w pierwszej części mojej pracy magisterskiej. Metodę Dobrowolskiego zastosowałam w drugiej części pracy i następnie w rozprawie na temat tradycyjnego rolnictwa kurpiowskiego (1964)”. „Studia krakowskie – stwierdza dalej – przygotowały więc mnie zarówno pod względem teoretycznym jak i warsztatowym do stawienia czoła wielości języków teoretycznych w antropologii” (MWZS).

Po dwuletnich studiach magisterskich, w roku 1955, późniejsza Profesor uzyskała magisterium w zakresie etnografii na podstawie pracy *Plugi w gospodarce chłopskiej w Polsce na przełomie XIX i XX wieku*. Promotorem był prof. dr Kazimierz Moszyński, recenzentem prof. dr Kazimierz Dobrowolski. 1 marca 1953 Zofia Szyfelbejn została zatrudniona w Katedrze Etnografii Uniwersytetu Warszawskiego.

Poświęciłem sporo miejsca i uwagi początkom drogi naukowej Profesor Sokolewicz z przekonaniem, że ten czas początków – nauki szkolnej, harcerstwa, rozmów domowych, wyboru studiów, nauki w Warszawie pod okiem Witolda Dynowskiego, nauki w Krakowie pod opieką profesorów Dobrowolskiego i Moszyńskiego, odcisnął się na całej drodze naukowej Profesor Sokolewicz².

Dzięki uzyskanemu stypendium Fundacji Forda ówczesna magister Zofia Szyfelbejn mogła odbyć roczne studia (w okresie 1 września 1958 – 30 września 1959 roku) w sławnej London School of Economics and Political Science pod kierunkiem profesorów sir Raymonda Firtha i dr Isaaca Schapery na Wydziale Antropologii³. Podczas tych rocznych studiów w Londynie Sokolewicz zajęła się tradycyjnymi kulturami rolniczymi Afryki Zachodniej. Oddziaływanie wspomnianych dwóch wybitnych antropologów społecznych wyraźnie widać w Jej rozprawie doktorskiej i publikacjach. Jest też Ona autorką

¹ Jest to cytata z materiałów przygotowanych przez prof. Zofię Sokolewicz, w związku ze staraniami o odnowienie doktoratu. Oryginały znajdują się w posiadaniu autora wspomnień. Po opublikowaniu tego tekstu, zostaną przekazane, wraz z towarzyszącą korespondencją, do Archiwum Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UW. By uniknąć kolejnych przypisów tej samej treści przy każdorazowym cytowaniu wyimków z tych materiałów, na końcu przytaczanego fragmentu zamieszczono skrótową informację (MWZS). (Materiały Własne Zofii Sokolewicz).

² Profesor Dynowski, urodzony w mandżurskim Harbinie, był ważną postacią w warszawskiej etnografii. Doświadczenia harbińskiej młodości, lata spędzone w Azji i studia wileńskie ukształtowały nie tylko samego Dynowskiego, ale również jego uczniów. Oddziaływanie i wpływ były widoczne w podejmowanych przez Profesor Sokolewicz wątkach i tematach badań własnych i późniejszych publikacjach. Witold Dynowski był przekonany, podobnie jak wielu profesorów z tamtej generacji, że dla rozwoju młodych asystentów i współpracowników, dla ich naukowego ukształtowania, konieczny był kontakt z najważniejszymi ośrodkami naukowymi i badaczami. Mimo niezbyt sprzyjającej polityki państwa, dwoje asystentów niedużej wówczas Katedry Etnografii UW uzyskało możliwość wyjazdu i studiowania za granicą. Jedną z tych osób była Zofia Szyfelbejn, późniejsza Sokolewicz; drugą Marian Pokropek.

³ Firth, urodzony w Auckland, stolicy Nowej Zelandii, tam też ukończył studia ekonomiczne na Auckland University College. Isaac Schapera, urodzony w Kapsztad, w RPA, ukończył tam Uniwersytet. Spotkali się na dalszych studiach właśnie w London School of Economics and Political Science. Pod wpływem Bronisława Malinowskiego, znanego już uczonemu, porzucili plany, związane z wcześniejszymi studiami. Firth podjął systematyczne badania wysp Oceanii; Schapera rozpoczął badania Afryki Południowej.

lub współautorką przekładu kilku tekstów Firtha. Jeszcze wyraźniejsze są oddziaływania Schapery, i to nie tylko w rozprawie doktorskiej, ale także w pracach powstałych w wyniku badań nad rolnictwem, prowadzonych w Polsce i Bułgarii.

W roku 1962 Zofia Sokolewicz uzyskała stopień doktorski w zakresie nauk humanistycznych na podstawie pracy *Rozwój technologii rolniczej, a struktura społeczna i organizacja procesu wytwarzania, studium etnograficzne czterech społeczności rolniczych traktowanych jako zbiorowości próbne*. Jej promotorem był prof. Dynowski, a recenzentem rozprawy prof. Aleksander Gieysztor.

Gdy pod koniec lat 50. XX wieku nasiliły się procesy dekolonizacyjne w Afryce i zaczęły powstawać nowe państwa, ważne się stały kwestie tożsamościowe, również pośród polskich badaczy nasiliły się zainteresowania procesami zmian politycznych, lecz także społecznych na kontynencie afrykańskim. Wówczas to utworzona została na Uniwersytecie Warszawskim odrębna jednostka: Studium Afrykanistyczne. Zofia Sokolewicz czynnie uczestniczyła w jej powstawaniu. W latach 1958–1976 współorganizowała Studium (później przekształcone w Instytut Krajów Rozwijających się). Po uzyskaniu w roku 1968 habilitacji sprawowała w nim funkcję prodziekana w latach 1969–1975, a w latach 1972–1975 była kierownikiem Pracowni Problemów Społeczno-Kulturowych.

W tym czasie docierały już do Polski prace związane z nowymi prądami w antropologii, przede wszystkim najwybitniejszego ze strukturalistów Claude Lévi-Straussa. Jego *Smutek tropików* powstały w rezultacie badań terenowych prowadzonych w Brazylii stał się mocnym impulsem dla polskich badaczy. Stypendium w École Pratique des Hautes Études w Paryżu (1 lutego – 30 czerwca 1964) pozwoliło Zofii Sokolewicz uczestniczyć w seminariach Lévi-Straussa i Maurice Godeliera. Ten ostatni, reprezentujący tzw. marksizm strukturalny, prowadził badania w Papui-Nowej Gwinei. W trakcie stypendium zajmowała się Sokolewicz związkiem między obrzędowością a tradycyjną rolniczą gospodarką. Nie poszła w swojej dalszej drodze naukowej śladem Lévi-Straussa, choć jego wpływ daje się zauważyć w publikacjach, np. w książce poświęconej mitologii Afryki. Natomiast wydaje się, że idee Godeliera dotyczące wpływu kapitalizmu na kulturę tradycyjną można zauważyć w jej publikacjach, będących efektem badań w Mongolii.

W roku 1968 uzyskała na Uniwersytecie Warszawskim stopień doktora habilitowanego na podstawie pracy *Plon, obrzęd i widowisko. Próba etnograficznego ujęcia obrzędów i zwyczajów rolniczych*. W rozprawie odwoływała się do teorii wyrosłych z funkcjonalizmu. Recenzentami byli prof. dr Kazimiera Zawistowicz-Adamska i prof. dr Jan Szczepański. Jesienią tego samego roku otrzymała stanowisko docenta. Osiem lat później, w 1976 roku uzyskała nominację na profesora nadzwyczajnego.

Jest kilka wyraźnych i łatwo zauważalnych cech czy kierunków aktywności profesor Sokolewicz. Pomysł z czasów harcerstwa zostania nauczycielką sygnalizował istotną cechę charakteru przyszłej Profesor: zdobywania wiedzy, a potem przekazywania jej innym, dzielenie się nią oraz dbałość o edukację społeczną.

Studia w Londynie i Paryżu były z pewnością potwierdzeniem tego, co przekazał Jej profesor Dynowski: że sprawy krajowe i kulturę polską należy widzieć w szerszym kontekście, i to nie tylko europejskim. Studia u brytyjskich i francuskich profesorów mocno uświadamiały – niezależnie od analiz naukowych i orientacji teoretycznych – konieczność dostrzegania dokonujących się po wojnie procesów społecznych i zmian w kulturach tradycyjnych pod wpływem zachodzących zmian ekonomicznych i technologicznych. Jak napisała w życiorysie naukowym:

Od początku mojej pracy badawczej w Polsce interesowałam się etnografią kontynentów poza europejskich. Było to zgodne z opinią profesora Dynowskiego, że etnografię Polski należy zawsze rozpatrywać w kontekście światowym. To był powód, dla którego profesor skłonił mnie do udziału w seminarium afrykanistycznym prowadzonym przez profesora Stefana Strelcyna, etiopistę. Seminarium to zgromadziło badaczy różnych specjalności i stało się zalążkiem przyszłego Studium Afrykanistycznego (MWZS).

Afryka i niektóre aspekty tamtejszych kultur interesowały ją już w trakcie londyńskich studiów. Do problematyki afrykanistycznej wracała wielokrotnie. Nie zaskakuje więc, że obserwując nasilenie się procesów dekolonizacyjnych i powstawanie nowych państw, dla których kwestią zasadniczą było

radzenie sobie z podziałami plemiennymi i próbą stworzenia wspólnoty państwowej i tożsamości czy lojalności konstytucyjnej, żeby posłużyć się terminem Jürgena Habermasa, tak aktywnie włączyła się w organizowanie Studium Afrykanistycznego, a potem wiele lat tam pracowała, wykładając i sprawując różne funkcje administracyjne.

Podobnymi przesłankami troski o dobro społeczne kierowała się – jak można przypuszczać – włączając się aktywnie w przygotowania do wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. W roku 1990 utworzona została przy Uniwersytecie Warszawskim nowa jednostka studiów europejskich, od 1 października 1991 nosząca nazwę Centrum Europejskie. Profesor Sokolewicz była współorganizatorką tej instytucji. W latach 1991–2003 była wicedyrektor, a w latach 1992–1995 dyrektor Centrum Europejskiego UW. Do roku 2007 była kolejno przewodniczącą, wiceprzewodniczącą oraz członkinią Rady Naukowej Centrum.

Ta bardzo prężnie działająca placówka ma ogromne zasługi w naszej integracji z Unią Europejską. Już w lipcu 1991 roku rozpoczęto szkolenie administracji państwowej, w październiku 1992 roku zostało uruchomione pierwsze seminarium dla sędziów, prokuratorów i adwokatów w zakresie ochrony praw człowieka (ze względu na przyjęcie Polski do Rady Europy, a tym samym do postępowań w Europejskim Trybunale Praw Człowieka). W tym samym miesiącu zostały uruchomione roczne studia podyplomowe dotyczące integracji europejskiej (studia kształciły głównie urzędników administracji, którzy w okresie przedakcesyjnym dokonywali przeglądu prawa polskiego pod względem jego zgodności z prawem WE i dostosowywali przepisy krajowe do dyrektyw wspólnotowych). W październiku 1995 roku uruchomione zostały studia licencyjne na kierunku stosunki międzynarodowe w zakresie integracji europejskiej, pierwsze tego typu studia w Polsce. Zwróciłem uwagę jedynie na kilka rodzajów działań podejmowanych w Centrum Europejskim za czasów sprawowania funkcji dyrektora przez Profesor Sokolewicz. Trzeba było upor, wiedzy i wyobraźni, by realizować z przekonaniem zamysł powołania Centrum Europejskiego, trzeba też było umiejętności wyszukania i zachęcenia do współpracy innych.

Uniwersytet był dla Profesor Sokolewicz nie tylko miejscem nauki studentów. Rozumiała Uniwersytet jako wspólnotę uczonych i tych, którzy przyszli tam dla nauki, i to wspólnotę aktywnej współpracy, aktywnego wspólnego działania dla pogłębiania wiedzy. Jednak celem jest nie tylko postęp w zakresie wiedzy, lecz także pożytek społeczny. Nauka winna służyć człowiekowi i powinnością Uniwersytetu, jako wspólnoty, jest służenie społeczeństwu.

Jak napisała w przywoływanym już zyciorysie:

[...] poświęcałam wtedy wiele czasu na opracowanie koncepcji Uniwersytetu Otwartego (razem z Anną Przeclawską, Hanną Dobrowolską i Andrzejem Kajetanem Wróblewskim). Miał to być interdyscyplinarny Uniwersytet dla wszystkich. Nie udało się nam wtedy wprowadzić go w życie. Formą zastępczą niejako było Studium Kształcenia Otwartego (1986–1998), którego byłam kierownikiem. [...] W tym czasie działałam aktywnie na rzecz Uniwersytetu jako całości tworząc koncepcję Muzeum Uniwersyteckiego jako wyrazu świadomości wspólnoty akademickiej i doprowadzając do jego powołania. Przez pewien czas Katedra⁴ była polem, na którym spotykały się inicjatywy Muzeum i Uniwersytetu Otwartego, a potem Studium Kształcenia Otwartego, a to wszystko w tle gorących dyskusji politycznych (MWZS).

Wszędzie tam była obecna, nieobojętna, wszędzie aktywna. Jako współtwórczyni koncepcji i kierownik Studium Kształcenia Otwartego UW (w latach 1986–1998), przekształconego w roku 1998 w Centrum Otwartej i Multimedialnej Edukacji, jako współorganizatorka i autorka pierwszej koncepcji Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego (1988–1992). Aż trudno uwierzyć, że znajdowała na to czas i możliwość podejmowania tak wielu absorbujących zadań. Ani na chwilę bowiem nie zapomniała o etnologii – o podstawowym obowiązku, wykładach i powinności własnej pracy naukowej.

W roku 1967 prof. Dynowski włączył dr Sokolewicz do składu ekspedycji mongolskiej. W jej pracach uczestniczyła do 1974 roku. Jak sama mówiła, dzięki temu miała możliwość kontaktu z kulturą pasterską w czasie dokonujących się zmian politycznych i ekonomicznych. Wcześniej zajmowała

⁴ Chodzi o Katedrę Etnologii i Antropologii Kulturowej UW.

się tradycyjnym, chłopskim rolnictwem. Badania w Mongolii – konstatowała w jednej z publikacji – „wzbogaciły o wiedzę na temat procesu tworzenia kultury narodowej w społeczeństwie rodowo-plemiennym” (MWZS).

W 1973 roku otrzymała nominację na kierownika Katedry Etnografii UW. To był naturalny wybór po przejściu na emeryturę powojennego twórcy ośrodka warszawskiego i jego wieloletniego kierownika, Profesora Dynowskiego.

Dla Katedry – studentów i pracowników – istotne było wprowadzenie ważnej dydaktycznej nowości – tzw. grup laboratoryjnych, realizowanej do dzisiaj formy ćwiczeń terenowych, podczas których studenci, pod opieką asystenta, realizują jeden z wybranych tematów badawczych. Dzięki udziałowi w badaniach w ramach tak zwanych problemów węzłowych (powołanych w latach 70. XX w.), możliwe było znalezienie środków na sfinansowanie grup i pobyt studentów w terenie. W latach 1975–1986 Profesor Sokolewicz była kierownikiem tematu „Folklor i Etnografia w problemie Kultura narodowa, jej tendencje rozwojowe i percepcja”, koordynowanym przez prof. Czesława Hernasa i Mieczysława Klimowicza z Uniwersytetu Wrocławskiego⁵.

Zabiegając o podstawową dla etnografii i procesu dydaktycznego kwestię, kontaktu z terenem i zdobywania doświadczenia własnego (co przecież ważne było dla niej zarówno na etapie studiów londyńskich i paryskich, jak i badań do doktoratu i habilitacji), nie zaniedbywała własnych badań – które, oprócz Mongolii, prowadziła w Bułgarii, Macedonii i Serbii.

W roku 1999 otrzymała tytuł profesora zwyczajnego. W tym samym roku zdecydowała się zrezygnować z kierowania Katedrą Etnologii i Antropologii Kulturowej UW, nadal będąc jej bardzo aktywnym pracownikiem. Została wybrana na członka korespondenta Polskiej Akademii Umiejętności, odrodzonej po zmianach politycznych lat 90. XX wieku.

W 2003 roku odeszła na emeryturę. W Jej przypadku nie oznaczało to jednak przejścia w stan spoczynku. Cały czas była aktywnym naukowcem i dydaktykiem, związanym nieprzerwanie z instytucją, którą kierowała 25 lat i do której rozwoju tak bardzo się przyczyniła. Swoją wiedzę obdarowywała i inne placówki. Jest tego dobitnym potwierdzeniem podjęcie pracy jako profesor nadzwyczajny na Wydziale Europeistyki w Szkole Wyższej Gospodarki Krajowej w Kutnie w latach 2004–2011, a od roku 2010 do 2020 profesura zwyczajna na Wydziale Kultury Japonii w Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych w Warszawie.

W czasie działalności naukowej Profesor Sokolewicz wypromowała 14 doktorów, a pod jej kierunkiem powstały 192 prace magisterskie. Znaczna jest lista Jej publikacji, na którą składają się trzy książki naukowe i redakcja sześciu, artykuły, rozprawy – łącznie w liczbie 185.

Była stale i bardzo czynnie zaangażowana w rozmaite formy działalności Instytutu, ale także całego krajowego środowiska etnologicznego. Była inicjatorką i organizatorką Zjazdu Absolwentów Etnologii – pierwszego tego rodzaju spotkania. Wraz z dwójką współpracowników zainicjowała program zapisywania powojennej historii etnologii polskiej, pamiętanej przez osoby z różnych pokoleń. Wystąpiła także z inicjatywą przygotowania programu szkolenia przyszłych pracowników muzeów etnograficznych.

Trudno znaleźć formę odpowiedniego do zasług uhonorowania Profesor Sokolewicz. Nie oddają jej zasług ani wielokrotnie Nagrody Rektora UW, ani Nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za skrypt *Wstęp do etnografii Afryki* (1968) oraz podręcznik *Wprowadzenie do Etnologii* (1974), Nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2005), Medal Edukacji Narodowej, Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, ani nawet otrzymany w roku 2001 Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

Życie naukowe Profesor Zofii Sokolewicz zbiegło się z ważnymi wydarzeniami w historii Polski. Polityczne spory, nasilenie propagandy, kłótnie sprawujących władzę, czasami przybierały wymiar

⁵ W latach 70. powstał Centralny Program Badań Podstawowych. W jego ramach realizowany był Problem węzłowy: 11.1. Polska Kultura Narodowa Jej Tendencje Rozwojowe i Percepcja. Podtematem 1.1. Folklor i Etnografia kierowała prof. Sokolewicz. W realizację rozmaitych zagadnień, w ramach tego podtematu, zaangażowane były placówki etnograficzne uniwersyteckie i PAN.

wstrząsu, w który zaangażowany był również Uniwersytet, wraz z pracownikami i studentami, wytrącając z rytmu pracy. Za każdym razem wiązało się to z dzieleniem społeczeństwa, represjami wobec studentów i wykładowców, którzy nie popierali działań władzy i byli wobec niej krytyczni. Tak było w roku 1968, gdy wygnano z Uniwersytetu i Polski wiele osób zasłużonych dla nauki i kultury polskiej. Tak było kilkanaście lat później, gdy władze wprowadziły stan wojenny, aresztując, internując i wyrzucając z uczelni wielu pracowników i studentów.

O walorach etycznych, o wrażliwości, najwyraźniej świadczą zachowania i postawy w takich sytuacjach. Profesor Sokolewicz miała się o kogo martwić. W jej najbliższym kręgu członkowie rodziny byli poddawani represjom. Nie uważała jednak, by miało to być usprawiedliwieniem zaprzestania działalności. Starła się pomagać internowanym, wyrzuconym z Uniwersytetu. Ich dola nie była Jej ani przez moment obojętna. Dlatego tak martwiło ją to, co obserwowała teraz w postępowaniu władzy i w propagandzie. Powtarzalność sytuacji, dzielenie społeczeństwa, nietolerancja i agresja, znów podsycanie niechęci do profesorów i próby podporządkowania uczelni władzy politycznej, niepokoiły Ją. Widać, jak mądre i wizjonerskie były Jej działania nakierowane na edukację, wychodzenie Uniwersytetu poza mury uczelni, ku upowszechnianiu wiedzy i uwaga, jaką w swoich wykładach poświęcała prawom człowieka.

Profesor Zofia Sokolewicz była dla koleżanek i kolegów i ogółu współpracowników, dla środowiska etnologicznego, nie tylko warszawskiego, Osobą ważną i cieszącą się autorytetem. Także dlatego, że posiadała tak ważną dla nauczyciela cechę, zaufanie do młodszych kolegów, do ich pomysłów i podejmowanych działań. Zawsze wspierającą. Służącą rozmową, czasami poradą. Jak przystało Mądrej doświadczeniem i wiedzą Nauczycielce i Profesor.

Lech Mróz